

# KURIER



UCZELNIANY

Wydawnictwo Wyższej Szkoły Gospodarki

POKX-NUMER 41

ISSN 1643-6369



STR. 5

## ODLOT NA CZTERDZIESTE URODZINY STUDENCKIE PASJE



DOKTORANT Z WYBORU



GDZIE NA WAKACJE? OTO JEST PYTANIE!

# W numerze:

<b>Co warto przeczytać, czyli nasze rekomendacje</b> .....	3
<b>Doktorant z wyboru</b> Agnieszka Obaid .....	4
<b>Studenckie pasje: odlot na czterdzieste urodziny</b> Magdalena Potulska.....	5
<b>Gdzie na wakacje? Oto jest pytanie!</b> Agnieszka Walczak-Beszczynska.....	7
<b>Jak odkryłam Nowy Jork</b> Agnieszka Walczak-Beszczynska.....	8
<b>Oscypek czy bryndza, czyli jak chronimy swoje specjały</b> Agnieszka Wedeł-Domaradzka.....	10
<b>Szkoła tańca z AIP</b> Joanna Jankowiak.....	11
<b>Jak się napracować, żeby móc pracować. Rozmowa kwalifikacyjna</b> Robert Lauks.....	11
<b>Mentoring, to działa w obie strony</b> Karolina Staniszevska, Bogna Woźniak.....	13
<b>Z komputerem za pan brat</b> Karolina Dołhun.....	14
<b>Wiersze odręcznie pisane</b> Magdalena Potulska.....	15
<b>Przeczytaj, obejrzyj, posłuchaj</b> .....	16
<b>(ZA)PAMIĘTNIK</b> .....	17

Nauka w szkołach powinna być  
prowadzona w taki sposób,  
aby uczniowie uważali ją za cenny dar,  
a nie za ciężki obowiązek.  
Albert Einstein

\*\*\*

Szkoło! Szkoło!  
Gdy cię wspominam,  
Tęsknota w serce się wryza.  
Oczy mam pełne łez!

Julian Tuwim, Nad Cezarem

Słowa obu poetów bierzemy sobie do serca każdego dnia. Kiedy opracowujemy program zajęć, przygotowujemy się do wykładów i spotykamy ze studentami.

Tym bardziej nam miło, że zarówno studenci, jak i specjaliści w dziedzinie kształcenia wyższego potwierdzają, że te starania nie idą na marne.

Według „Wiadomości Turystycznych” kierunki turystyczne oferowane przez Instytut Gospodarki Turystycznej i Geografii należą do najlepszych w Polsce. WSG zajmuje 3 miejsce pod względem przygotowania zawodowego.

WSG została także wyróżniona tytułem:

- najlepszej uczelni niepublicznej w Bydgoszczy w rankingu „Perspektyw” i „Rzeczyspolitej”
- najlepszej niepublicznej uczelni biznesowej (magisterska) w regionie w rankingu miesięcznika „Home&Market”
- najlepszej niepublicznej uczelni w regionie w rankingu tygodnika „Wprost”

Jesteśmy uwzględniani również w coraz większej ilości ogólnopolskich rankingów, czego przykładem jest niezależny WEB of Universities Webometric.

Tym sukcesem się nie chwalimy, tym sukcesem się dzielimy. Z kim? Ze studentami. Bo największym kapitałem każdej uczelni, są właśnie jej studenci. Mamy nadzieję, że po zdanych egzaminach, obronie, z dyplomem w dłoniach, miło wspominać będziecie czas spędzony w naszej uczelni.

- Na wykładzie inauguracyjnym studia powiedziano nam: Tylko 10% z Was zakończy te studia uzyskaniem stopnia doktora. Teraz wiem, że to była gorzka prawda - mówi Mariusz Barczak. Mimo równoległych obowiązków domowych, rodzinnych i służbowych, coraz więcej młodych ludzi decyduje się na kontynuację nauki na studiach doktoranckich. Studiujecie wielu, niewielu kończy. Dlaczego?

## Doktorant z wyboru

Mariusz Barczak z Instytutu Gospodarki Turystycznej i Geografii WSG otworzył przewód doktorski w październiku 2012 ubiegłego roku (na Wydziale Gospodarki Międzynarodowej Uniwersytetu Ekonomicznego w Poznaniu). Ma już za sobą 4-letnie studia doktoranckie. Jego praca dotyczy kooperacji i jej roli w budowaniu przewagi konkurencyjnej.

### Jak pisać, żeby napisać?

Na studia doktoranckie zdecydował się za namową koleżanki z pracy. Chcąc pozostać na uczelni zdecydował, że magisterka już nie wystarczy. - *Studia były bardzo ciekawe, zajęcia prowadzone w sposób problemowy, których rozwiązania podejmowali się kolejni doktoranci - mówi.*

W miarę postępów w pracy doktorskiej, nie wyglądało to już tak optymistycznie. No bo jak połączyć pracę, życie rodzinne, spotkania ze znajomymi, czytanie, pisanie, badania? Podwójna doba byłaby za krótka.

Mariusz: - *Piszę po nocach. Kilka lat temu natrafiłem na książkę „Metodyka pisania prac doktorskich” T. Mendla<sup>1</sup>. Autor opisuje w niej, jak ogromnym wyzwaniem rodzinnym i zawodowym jest pisanie dysertacji. Wówczas zupełnie to lekceważyłem, nie zdając sobie sprawy, że taki banał może być tak ważny. Generalnie w dzisiejszych czasach młody człowiek staje przed wyborem, czy zarabiać i odkładać pracę nad doktoratem na kolejne miesiące czy też nie zarabiać i sprawie zakończyć ten etap rozwoju naukowego.*

### Przygotowania

Na studia doktoranckie decyduje się coraz więcej młodych ludzi na świecie. W krajach OECD ich liczba zwiększyła się o 40 procent i cały czas rośnie<sup>2</sup>. „W Polsce w tej chwili na

studiach doktoranckich uczy się ok. 40 tys. osób. Większość (30 tys.) robi to na dziennych studiach trzeciego stopnia - są one bezpłatne. Ale spośród nich stypendium rządu 1-1,5 tys. zł ma tylko co trzeci. Wielu narzeka, że za takie pieniądze nie da się utrzymać. Trzeba więc chwycić się prac dorywczych, a to odbija się na nauce.<sup>3</sup>”

Robić doktorat, nie znaczy go obronić - podkreślają specjaliści. Tylko część młodych naukowców będzie miało okazję nie tyle poszczyścić się tytułem doktora, ale nawet podejść do obrony. Co roku do obrony pracy podchodzi tylko ok. 5 tys. osób<sup>4</sup>. Brak stałej pracy, brak czasu dla rodziny (albo na jej założenie), perspektyw na pozostanie na uczelni, wynajmowanie pokoju kawalerki lub mieszkanie. To tylko niektóre powody, dla których młodzi przerywają studia i nigdy nie podchodzą do obrony. Niewiele osób wytrzymuje natłok obowiązków.

### Przygotowania

Mariusz: - *W chwili obecnej otrzymanie świadectwa ukończenia studiów III stopnia uległo deprecjacji. Wina leży zapewne zarówno po stronie powszechności jak i popularności studiów doktoranckich. Z tej perspektywy trudno dostrzec korzyści uzyskania stopnia doktora.*

Albo może dla tej satysfakcji warto się poświęcić przez te kilka lat?

Mariusza czekają jeszcze egzaminy z języka obcego, ekonomii i zarządzania. Obronę planuje na koniec roku kalendarzowego.

Agnieszka Obaid

<sup>1</sup> T. Mendel, *Metodyka pisania prac doktorskich*, Poznań 2003.

<sup>2</sup> <http://wyborcza.pl/1,75478,14067374,Doktoran->

[ci\\_nie\\_rozumieja\\_ze\\_nauke\\_robi\\_sie\\_nie\\_dla.html#ixzz2bgKys4sv](http://ci_nie_rozumieja_ze_nauke_robi_sie_nie_dla.html#ixzz2bgKys4sv)

<sup>3</sup> Tamże

<sup>4</sup> [http://wyborcza.pl/1,75248,14034073,Chcialam\\_byc\\_naukowcem\\_Ale\\_Moi\\_znajomi\\_robili\\_kariery\\_.html#ixzz2bgMJ1upf](http://wyborcza.pl/1,75248,14034073,Chcialam_byc_naukowcem_Ale_Moi_znajomi_robili_kariery_.html#ixzz2bgMJ1upf)

# Studenckie pasje: odlot na czterdzieste urodziny

O podniebnym świecie, zabawie w pilota i magii samolotów, z Robertem Grobelnym, studentem turystyki i rekreacji w WSG, rozmawia Magdalena Potulska.

- Jak zaczęła się twoja samolotowa pasja?  
- Zaszczepił mi ją tata, od którego dostałem pierwszy model popularnego samolotu RWD -14 CZAPLA - do sklejania. Niedługo później sklejałiśmy model PZL 37 - Łoś. Pamiętam też czasy modeli samolotów pasażerskich, kupowanych w popularnych w tamtych czasach, sklepach Harcerskich.

- Szybko okazało się, że sklejane modele samolotów przestały wystarczać.

- Kiedy miałem sześć lat, Aeroklub Kujawski w Inowrocławiu obchodził 50 - lecie. Miałem wtedy okazję zobaczyć z bliska całą podniebną flotę. Na płycie wystawiono samoloty sportowe, szybowce, samoloty turystyczne. W powietrzu natomiast prezentowały się odrzutowce, samoloty akrobacyjne, a także spadochroniarze. Nie zbrakło oczywiście naszych macierzystych śmigłowców. Wszystko to wywarło na mnie ogromne wrażenie, bo do dziś pamiętam to dokładnie.

Pokazy oglądane na ekranie nigdy nie robią takiego wrażenia jak podziwianie ich na żywo. Właściwie chyba wtedy zrodziła się we mnie taka pasja. Dla kilku chwil podziwiania pięknego spektaklu, kiedy to potężna maszyna jest w stanie wysoko w powietrzu robić tak niesamowite akrobacje, warto przejechać wiele kilometrów.

- Wykorzystywałeś każdą okazję, aby być jak najbliższej lotnictwa?

- W ramach odbywania Zasadniczej Służby Wojskowej stacjonowałem w Kompanii Obsługi Lotniska w Bydgoszczy. Byliśmy odpowiedzialni za przygotowanie pasa na przyjęcie startujących i lądujących samolotów. Obowiązywały nas procedury związane z lądowaniami i startami samolotów szybkich, z napędem odrzutowym. Wszelkie

działania z tym związane traktowałem jak przygodę i niesamowite przeżycie, ale także i służbowy obowiązek.

- Nie myślałeś o tym aby zostać pilotem ?  
- Oczywiście, chyba jak każdy mały chłopiec miałem takie marzenie. Niestety nie wszyscy mają ku temu predyspozycje... Podczas pokazów, kiedy tylko nadarza się okazja do przelotu, zawsze bardzo chętnie z niej korzystam. Mam nadzieję, że może kiedyś dane mi będzie przelecieć się pierwszą cywilną „Iskrą”. Jednak chyba największym moim marzeniem, zaplanowanym na czterdzieste urodziny, jest skok w tandemie ze spadochronem.



- Ale bawić się w pilota nikt ci nie zabroni...

- Coraz częściej zdarza mi się zasiadać za sterami nie tylko wirtualnych gier ale i modeli RC czyli radio control. Mimo, że to pozornie tylko zabawa, może wyrządzić wiele szkód. Dlatego na razie steruję małymi

śmigłowcami. Każdy model trzeba wyczuć, polatać. Inna jest specyfika lotu śmigłowca, a inna samolotu.

- Niestety pokazy to nie tylko przyjemności i zabawa.

- Pomimo, że wysyłani są na nie najbardziej doświadczeni piloci, z największą ilością wylatanych godzin, zdarzały się wypadki. Dwa najbardziej tragiczne wydarzyły się w Niemczech. W 1989 roku w Ramstein zginęło aż siedemdziesiąt osób a koło tysiąca zostało rannych. W 2005 rok z kolei na Ukrainie zginęło około 90 osób.

Wypadki zdarzają się także w Polsce. W 2007 roku na pokazach w Radomiu zginęło dwóch pilotów słynnej grupy akrobacyjnej „Żelazny”. W 2009 roku spadł samolot w konsekwencji czego zginęło dwóch pilotów.



W 2011 roku podczas Pikniku Lotniczego w Płocku znów zginął kolejny wspaniały nie tylko pilot ale i wyjątkowy człowiek Marek Szufa. Wspominając te wydarzenia, których również byłem świadkiem, pamiętam tę martwa ciszę, po katastrofie. Już nie huczały silniki dosłownie nie było słychać nic tylko ciszę.

- Fotografowanie samolotów, pokazów, jest częścią twojej pasji?

- Staram się wszystko uwiecznić, to cenne pamiątki. Podobnie jak i my, tak i samoloty się starzeją. Po kilku latach już nie wszystkie można oglądać w powietrzu. Niektóre przechodzą na zastężoną emeryturę.

- Co tak bardzo ciągnie cię do lotnictwa?

- Chyba właśnie ten cały podniebny świat. Tak naprawdę jest on zarezerwowany dla wybranych, pełen magii i nie do końca odkrytych tajemnic. Zawód pilota czy to akrobacyjnego, wojskowego, czy samolotów pasażerskich, to praca dla ludzi o ponadprzeciętnych umiejętnościach i niezwykłym charakterze. Piloci muszą wykazać się ogromną odpowiedzialnością, odwagą, szybkością i trafnością w podejmowania decyzji, a przy tym wszystkim muszą potrafić zachować zimną krew w krytycznych sytuacjach.

- To już tak na koniec: jak zaraził byś pasją do latania inne osoby?

- Cóż, jeśli komuś nie przeszkadza specyficzny zapach lotniczego paliwa i chce poczuć dreszczyk



emocji, zapraszam ze mną na pokazy lotnicze. Air Show to nie tylko powietrzne akrobacyjne popis. To jednocześnie szereg atrakcji na lądzie, między innymi wystawy, symulatory lotów, gadżety. Takie imprezy na pewno nieco odstawiają kulisy lotniczego świata. To okazja do poznania wyjątkowych ludzi, często należących do ścisłej latającej elity. To również możliwość spotkania i poznania pasjonatów podobnych do mnie. Dewiza na pokazy: ma być szybko, nisko i bardzo głośno. Zapach lotniczego paliwa jest dla mnie jak narkotyk, ciągnie mnie wszędzie tam, gdzie choć przez chwilę będę mógł mieć kontakt z samolotem. Już po pierwszym uczestnictwie w takich lotniczych pokazach, albo ktoś uzna, że jego to nie interesuje. Albo, kolokwialnie mówiąc, ktoś odleci na punkcie lotnictwa i stanie się wielkim fanem podniebnych przestworzy, tak jak ja.

Zdjęcia: Archiwum Roberta Grobelnego



# Gdzie na wakacje? O to jest pytanie!

Kupując gotowy produkt turystyczny w biurze podróży, niekiedy rozczarowujemy się tym, co zastaniemy po przyjeździe. Z drugiej strony, trudno jest biurom podróży sprostać naszym marzeniom, tym bardziej, że często werbalnie nie umiemy przekazać, czego oczekujemy. Dobrze jest więc przed podjęciem decyzji o urlopie zapytać siebie, czego oczekujemy?

Wybierając się na wczasy, oprócz nakładów finansowych, poświęcamy chyba najcenniejszą dzisiaj rzecz... wolny czas (oraz płatny urlop, którego średnio mamy 26 dni w roku). Turystyka na świecie jest obecnie po stronie podaży. Mamy więcej miejsc w hotelach, ofert biur podróży. To my, klienci, decydujemy o cenie.

Inną kwestią jest relacja jakości do ceny. Jeżeli kupujemy siedmiodniowy pobyt w którymś z krajów afrykańskich basenu morza śródziemnego za 999 zł *all inclusive*, to nie spodziewajmy się zbyt wiele. Podzielmy to na siedem dni pobytu z wyżywieniem i doliczmy do tego przelot samolotem, opiekę biura podróży i porównajmy z cenami pobytu nad Bałtykiem. Żeby po przyjeździe na miejsce nie rozczarować się, trzeba dokładnie czytać oferty katalogowe biur podróży.

Światowe trendy w turystyce są powiązane ze zjawiskami ekonomicznymi, społeczno-politycznymi i technologicznymi. Analizy tych zjawisk powinny wskazywać kierunki rozwoju produktów turystycznych, ewolucji kanałów dystrybucji, polityki cenowej, zarządzania przemysłem turystycznym i promocji.

Można wyróżnić kilka obszarów, które mają wpływ na to, jak się zmienia turystyka.

- Zmiany Demograficzne. Przede wszystkim model rodziny. Już nie 2+3, ale 2+2, 2+1, 2+pies. Oprócz tego wydłużenie długości życia powoduje, że mamy coraz więcej aktywnych seniorów.

- Zmiany Zdrowotne. Coraz więcej wiemy o zdrowym stylu życia. Często jednak brakuje nam czasu na regularne i zbilansowane odżywianie, odpowiednią porcję ruchu itp., Dlatego podczas urlop niekiedy próbujemy to nadrobić. Od kilkunastu lat popularnością cieszą się obiekty noclegowe ze strefą SPA czy Wellnes, gdzie mamy możliwość naładować nasze siły witalne. Powoli już rezygnujemy z turystyki 3xS "sun, sand, see", czyli z biernego wypoczynku.

Podnoszenie wykształcenia i kwalifikacji. Modne jest „Live Long Learning”, czyli uczenie się przez całe życie. Coraz więcej wiemy o świecie, mamy

więc większe wymagania dotyczące organizacji podróży.

- Trend 3XE „education, entertainment, excitement” - rozrywka, emocje i kształcenie. Dlatego rozwijać się będą nowe formy turystyki jak np. questing odkrywanie dziedzictwa miejsca, turystyka z zagadkami, to najczęściej spotykane określenia na questing, który opiera się na nieoznakowanych szlakach (questach) a także formy zwiedzania miast z wykorzystaniem gier tematycznych, turystyka muzealna, biograficzna, studyjna, kulinarzna, kultury ludowej, literacka i filmowa, tanatoturystyka.

Często powtarzam moim studentom, że jako absolwenci turystyki będą „najgorszymi” klientami biur podróży, hoteli... Dlaczego? Ponieważ wiedzą jak powinny funkcjonować usługi turystyczne i będą tego wymagać.

- Czas wolny - jako najbardziej deficytowe zjawisko XXI wieku. Przede wszystkim rezygnacja z jednego dłuższego urlopu na rzecz kilku krótszych. Stajemy się „mistrzami długich weekendów”. Już pod koniec danego roku kalendarzowego wiemy jak przypada 1.05 i 3.05, tzn. jak wziąć 3 dni urlopu, aby mieć 9 dni wolnego.

- Transport. Każdy rodzaj transportu (drogowy, kolejowy, wodny i lotniczy) ma swoje zalety i wady. Lotniczy jest najszybszy, jednak ma on sens wtedy, kiedy podróżujemy dalej.

Zachęcam do próbowania organizacji samodzielnych podróży. Przez wiele lat byłam wierna jednemu z biur podróży, gdzie kupowaliśmy z moimi najbliższymi gotowe produkty turystyczne. I zawsze byliśmy z nich zadowoleni. Jednak po analizie wyjazdu z „moim” biurem podróży na Sri Lankę w grudniu 2010, gdzie podczas pobytu w hotelu samodzielnie organizowaliśmy lokalne wycieczki po wyspie, zdecydowałam się na organizację samodzielnie wyjazdu. W ten sposób organizowaliśmy już wszystkie kolejne wycieczki. Dlaczego? Uważam, że prawdziwa podróż ma trzy etapy:

- przygotowanie
- pobyt
- to, co mamy po powrocie.

Pierwszy etap w którym teraz jestem daje niesamowitą dawkę adrenaliny i endorfin. „Polowanie” na atrakcyjne ceny biletów lotniczych! To niesamowite uczucie. Z każdą podróżą jestem mądrzejsza o doświadczenia. Podróże – kształcą! Uczą też pokory wobec świata oraz dystansu do spraw codziennych. Bardziej przyziemny aspekt to latanie samolotami rejsowymi... To nie to samo, co czartery!

Agnieszka Walczak-Beszczynska



# Jak odkryłam Nowy Jork

Statystyczny Polak na hasło wycieczka do USA łapie się za kieszeń za głowę, a na koniec myli wizę z zieloną kartą i zrezygnowany zasiada przed telewizorem, gdzie pokazują właśnie amerykański film. A w nim wielkie miasta, wielkie hamburgery, wielkie kubły z Colą i strzelaniny. Gdyby tak jednak wstać z kanapy i usiąść przed komputerem, można by znaleźć bardzo tanie połączenie lotnicze z Nowym Jorkiem i przekonać się na własne oczy, że dzisiejsza Ameryka to imponujący, wielokulturowy kraj, ale już nie tak egzotyczny, jakim był dla naszych dziadków...

16 godzin lotu i w końcu mogliśmy postawić nogi na stabilnym gruncie: lotnisku w No -

wym Jorku. Leciliśmy rejsowym samolotem, z dwiema przesiadkami. Zapłaciliśmy za bilety niecałe 1800 złotych od osoby, w obie strony. Dodatkowe koszty to opłata za wizę (na 10 lat - ok. 150 dolarów) oraz dobrowolne ubezpieczenie. Wyszło mniej więcej tyle, ile zapłaciłoby się za wczasy w Egipcie czy Tunezji.

Wniosek wizowy złożyliśmy przez internet. Niektóre pytania konsulatu przyprawiły nas o zawrót głowy. Amerykanie interesowali się nie tylko nami, ale również naszymi rodzicami. Ciekawiło ich jaki wykonujemy zawód i czy nasi rodzice byli w wojsku.

## Ostatnia przeszkoda

Równie przez internet znaleźliśmy interesujący i nawet niedrogi hotel na Manhattanie. Niestety, miał złe opinie wśród internautów, a zdania forumowiczów są dość poważną podpowiedzią przy podejmowaniu decyzji. Kolejny trop wiodł do otoczonej złą sławą dzielnicy Queens. Prawie wieżowiec, dwie i pół gwiazdki. Ceny? Niemal identyczne jak za hotel trzygwiazdkowy w kraju. I najważniejsze. Zadowoleni goście! Zaryzykowaliśmy więc spanie w dzielnicy, która w filmach akcji pokazywana jest jako miejsce nieustannej strzelaniny i wojen gangów.

## Welcome to New York!

Na świetnie zorganizowanych lotni-



sku im. JFK pozostała do pokonania tylko jedna przeszkoda

- groźny urzędnik imigracyjny, który mimo wydanej wizy, mógł cofnąć podróżnych do miejsca startu. Wiemy, że Czesi, którzy nie muszą mieć wiz, bardzo często są zatrzymywani na lotnisku i cofani do domu. Po cichu liczyłam, że mając wizę i będąc prześwietlonym na wylot (wywiad, zdjęcie, naświetlania, przeszukiwania, skan tęczówki oka) wjedziemy do Stanów. I tak też się stało!

Jakieś niespodzianki? Wielkie jabłko jest trochę podobne do Warszawy! Kupując jeden bilet, można przez tydzień podróżować gdzie się chce



i czym się chce. Hamburgery nie są wcale gigantyczne, a szkoda...Słynne uliczne hot - dogi podaje się w zimnej bułce prosto z worka. Greenpoint staje się coraz mniej polski.

Bogaci amerykańcy wykupują od naszych rodaków całe parcele, a Polacy przenoszą się do tańszych dzielnic. Oueens to wyjątkowo spokojna dzielnica - żadnych gangsterów, a także policjantów (co ciekawe, bardzo przyjaznych, zawsze chętnych do pomocy), w hotelu zaś pracują sami Hindusi. Cenami kuszą sklepy z elektroniką. Szczególnie atrakcyjny by ten, prowadzony przez ortodoksyjnych Żydów. Doskonale zorganizowany sklep. To tej pory otrzymujemy z tego sklepu katalogi.



Nowy Jork „Przyjaciół”. Czy to tu, w Amerykańskim Muzeum Historii Naturalnej, pracował Ross?

Agnieszka Walczak-Beszczynska  
Więcej zdjęć można obejrzeć na: <http://leszekbeszczynski.blogspot.com/>



Nowy Jork, w którym każdy ma prawo mieć rację. Przy najmniej swoją własną...



Nowy Jork biedny...



...i największych pieniędzy na świecie, przewijających się codziennie na Wall Street

# Oscypek czy bryndza, czyli jak chronimy swoje specjały

Wakacje sprzyjają poznawaniu nowych miejsc i... smaków. Każdy kraj, a nawet region może poszczycić się lokalnymi specjałami. Warto ich spróbować, bo nie wszędzie je znajdziemy. Jako produkty chronione, nie mogą być wytwarzane powszechnie.

Współcześni wytwórcy decydują się na ochronę produktów lokalnych z różnych przyczyn. Ich głównym celem jest jednak zwiększenie atrakcyjności turystycznej. Wyróżniamy trzy podstawowe mechanizmy ochronne regionalnych smakołyków.

Do pierwszej grupy należą te, chroniona za pomocą Chronionej Nazwy Pochodzenia (ChNP). Mechanizm nawiązuje do nazwy regionu, czy też nawet konkretnego miejsca. Jakość produktu odzwierciedla otoczenie geograficzne i właściwe dla niego czynniki naturalne lub ludzkie. W Polsce mamy dziewięć takich produktów, m.in. oscypka, bryndzę podhalańską i redykołkę.

Drugą grupę produktów stanowią Chronione Oznaczenia Geograficzne (ChOG). Chronią one nazwę regionu lub konkretnego miejsca, zawartą w nazwie samego produktu. Minimum jeden z etapów produkcji musi być przeprowadzany na danym obszarze geograficznym. Polscy producenci zarejestrowali osiemnaście takich produktów. Zaliczono do nich miód wrzosowy z Borów Dolnośląskich, wielkopolski ser smażony, czy andruty kaliskie lub truskawkę kaszubską.

Ostatnia grupa to Gwarantowane Tradycyjne Specjalności (GTS), czyli produkty rolne lub środki spożywcze wyraźnie odróżniające się od innych. Taki produkt musi być w użyciu przez okres co najmniej 25 lat. Do tego typu produktów zalicza się staropolskie miody pitne zarówno „półtoraka” jak „dwójniaka”, „trójniaka”, czy „czwórniaka”, a także olej rydzowy, łącznie udało się zarejestrować dziewięć produktów.

Osobną, dużo częściej spotykaną kategorię stanowią produkty wpisane na Listę Produktów Tradycyjnych. Jej celem jest zbieranie i rozpowszechnianie informacji związanych z wytwarzaniem produktów tradycyjnych, a nie ich ochrona.

Korzystając z okresu wakacyjnego warto, poza podziwianiem zabytków czy przyrody rozejrzeć się właśnie za regionalnymi specjałami. Listy zawierające zarówno produkty wpisane jako Chronionej Nazwy Pochodzenia, Chronione Oznaczenia Geograficzne, Gwarantowane Tradycyjne Specjalności, czy wreszcie listę Produktów Tradycyjnych znaleźć można na stronie internetowej Ministerstwa Rolnictwa i Rozwoju Wsi.

Agnieszka Wedeł-Domaradzka

## Przepis na prozioki produkt tradycyjny z Podkarpacia

- mąka pszenna najlepiej razowa około kilograma
- 2 jajka
- 0,5 l kwaśnego mleko (może być maślanka lub kefir, ale mleko najlepsze)
- 2 łyżeczki sody oczyszczonej
- 1 płaska łyżeczka soli
- cukier (szczypta)

Składniki dodać po kolei, wymieszać w misce tak, by powstało ciasto luźniejsze niż na pierogi. Następnie rozwałkować na grubość ok 1-1,5 cm i wyciąć kwadraty o boku ok 5-6 cm. Piec najlepiej na płycie kuchennej ewentualnie blasze postawionej na kuchence gazowej lub smażyć na patelni.

Podawać z świeżym masłem lub/i zimnym mlekiem.

# Szkoła tańca z AIP



Dwie młode dziewczyny, które od zawsze pasjonował taniec, postanowiły założyć własną firmę. Lata pracy nad sobą i swoimi umiejętnościami sprawiły, że pojawiła się chęć zarządzenia tańcem i innych.

Od znajomych usłyszały o Akademickich Inkubatorach Przedsiębiorczości i tak do nas trafiły.

## Pierwszy krok

Bizneswoman najpierw wypełniły elektroniczny wniosek AIP. To taki mini biznesplan, w którym krótko trzeba scharakteryzować swój biznes, opisać sposoby, jakimi chcemy radzić sobie z konkurencją.

## Wizyta w biurze AIP

To kolejny krok i świetna okazja na rozwianie wątpliwości. Na przykład, co to znaczy, że AIP udziela osobowości prawnej? To przede wszystkim brak rejestracji własnej firmy w urzędzie. Korzystacie z danych Fundacji, czyli m.in. naszego NIPu, REGONU. To te dane pojawiają się na wystawianych przez was fakturach sprzedażowych oraz generowanych fakturach kosztowych.

Czy zatem istniejemy jako firma? - dopytywały dziewczęta. Odpowiedź jest prosta: tak. Na każdej fakturze sprzedażowej widnieje dopisek, która firma działająca w ramach AIP, realizowała sprze-

daż. Jeśli chodzi o działania na rynku czynicie to pod swoją marką, to na nią pracujecie. Czyli informujecie o działaniach swojej szkoły tańca, nie piszecie że robi to AIP. Nasze dane pojawiają się tylko i wyłącznie w kwestiach formalnych lub jako dopisek, iż rozwijacie się w ramach Fundacji.

AIP prowadzi Wam pełną księgowość. Waszym jedynym obowiązkiem tak naprawdę, jest pojawić się raz w miesiącu z fakturami sprzedażowymi i kosztowymi w naszym biurze. Faktury sprzedażowe wystawiacie poprzez swoje konto w systemie fakturowym, który Wam udostępniamy. Nie musicie się również martwić o prawne aspekty swojego funkcjonowania, gdyż każda umowa którą będziecie podpisywać, przejdzie przez biuro prawne AIP, co gwarantuje Wam bezpieczeństwo działań.

## No to do dzieła!

Spotkanie utwierdziło dziewczyny w decyzji – założyły własną firmę. Teraz, kolej na Ciebie!

Joanna Jankowiak

AIP przy WSG w Bydgoszczy  
ul. Garbary 2, budynek E  
85-229, Bydgoszcz  
tel./fax (52) 567 00 65  
kom. 504 394 734  
wsg@przedsiębiorca.pl

## Jak się napracować, żeby móc pracować?

# Rozmowa kwalifikacyjna

Niektórzy wciąż pytają, jak robić, żeby się nie narobić. My wybieramy ambitniejszą drogę: chcemy zdobyć wymarzoną pracę. Bo przecież ten, kto taką ma, nigdy pracować nie będzie. No dobrze, ale jak ją zdobyć? Nowy cykl Kuriera rozwieje Wasze wątpliwości.

Wysłtek włożony w przygotowanie się do rozmowy z pracodawcą zaowocuje większą szansą na uzyskanie zatrudnienia.

## Przygotowania

Ważne, żeby dowiedzieć się jak najwięcej o potencjalnym pracodawcy: od kiedy firma istnieje, czym się zajmuje, jaką ma pozycję na rynku, kon-

kurentów, rotację pracowników. Źródłem informacji mogą być publikacje w mediach, wydawnictwa reklamowe firmy, jak i kontakty nieformalne: rodzina, znajomi, obecni i byli pracownicy firmy.

Warto też zebrać informacje o stanowisku na które aplikujemy: jaka wiedza i doświadczenie zawodowe jest potrzebne (branża, rodzaj wykonywanej pracy), cechy psychologiczne (zdolności interpersonalne, zdolności komunikacyjne, zdolności kierownicze, umiejętność pracy w stresie itp.) Musimy też mieć świetne rozeznanie w swoim potencjale i przebiegu kariery zawodowej. Do częstych gaf należy nie pamiętanie na przykład nazwy poprzedniego miejsca pracy, stanowiska, czy brak rozeznania w wykonywanych obowiązkach.

## Rozmowa

Przed samą rozmową warto przećwiczyć kilka żelaznych pytań, które padają na każdej rozmowie np.:

- Proszę powiedzieć coś o sobie.
- Dlaczego chce Pan / Pani u nas pracować.
- Jak wyobraża Pan / Pani sobie siebie w tej pracy za kilka lat.

Najlepiej zastanowić się jakie Ty zadawałbyś pytania będąc na miejscu pracodawcy i szczerze na nie odpowiedzieć.

Ważne żeby w trakcie wypowiedzi nie powielać informacji z CV (chyba że zostaniemy o to poproszeni). O swoim doświadczeniu zawodowym warto mówić w kontekście obowiązków, które wykonywaliśmy a które nie znalazły się w CV.

## Negocjacja wynagrodzenia

Jednym z pytań które pojawiają się na każdej rozmowie jest pytanie o oczekiwane wynagrodzenie. Negocjacje z pracodawcą zaczynasz od przygotowań, czyli zanim zaczniesz rozmawiać o pieniądzach powinieneś wiedzieć:

- Jaka jest średnia wysokość wynagrodzenia na podobnym stanowisku w firmach w danym rejonie?
- Jakie są Twoje własne potrzeby i wymagania?

Jeśli chcemy zaproponować kwotę znacznie odbiegającą od realiów rynkowych musimy być bardzo dobrze przygotowani. Najlepiej odwlekać sytuację w której my pierwsi wychodzimy z konkretną kwotą, pozwalając pracodawcy na sugestię. W przypadku prośby ze strony pracodawcy: Ile by Pan chciał zarabiać? można odbić pytanie odpowiadając: Jaką kwotę mógłby mi Pan / Pani zaproponować? Jeśli usłyszymy ofertę zbyt niską, nie powinniśmy zamykać sobie furtki negocjacyjnej mówiąc, że taka oferta jest dla nas nie do zaakceptowania. Lepiej używać sformułowanie „nie mówię nie” lub „jest to ciekawa oferta, ale” i starać się przedstawić rozwiązanie zastępcze lub uzupełniające (np. spytać czy podana kwota zawiera zwrot paliwa, kosztów dojazdu, służbowy telefon, czy możliwość sfinansowania studiów podyplomowych). Częsty błąd to nieustalenie czy przedmiotem rozmowy jest kwota brutto, czy netto wynagrodzenia oraz brak uzgodnienia wymiaru godzinowego pracy.

## Czego nie robić?

1. Nie wolno przesuwać terminów rozmów. Ale nie obrażaj się, jeśli to pracodawca przesunie termin rozmowy kwalifikacyjnej. Na rozmowę przyjedź punktualnie.

2. Nie przedstawienie kontekstu w jakim przyszliśmy do pracodawcy, nie przedstawienie się. Powiedz krótko kim jesteś i w jakiej sprawie przyszedłeś.

3. Niewłaściwy ubiór. Nie zakładaj: bluzek z ogromnym dekoltem, bardzo krótkiej spódniczki, jaskrawych ubrań i ekstrawaganckich ubrań (chyba że projektowanie takowych będzie przedmiotem Twojej pracy), zbyt dużej ilości biżuterii. Unikaj klasycznych wpadek odzieżowych (skarpety do sandałów, koszulki T-shirt z obraźliwymi napisami).

4. Papieros, alkohol, guma do żucia. Alkohol, także ten pity dzień wcześniej, jest wyczuwalny przez kilka godzin, natomiast dym papierosowy czuć także we

włosach i ubraniu. Żucie gumy nigdy nie robi dobrego wrażenia – lepsza będzie pastylka odświeżająca oddech.

5. Brak rozeznania we własnych silnych i słabych stronach. „Nie wiem” „Trudno mi tak mówić o sobie” - te zdania wykreślasz ze słownika. Pracodawca oczekuje, że jesteś świadomy swoich atutów jak i wad i będziesz potrafił nimi zarządzać.

6. Gadatliwość. Zagadywanie na śmierć to częsta wada osób, które chcą się pokazać od jak najlepszej strony. Słuchaj i parafrazuj.

7. Narzekanie na kraj, pogodę i poprzednią pracę. Możesz mieć różne mniemanie o pogodzie, ojczyźnie i poprzednich pracodawcach. Może podzielisz się swoją opinią jak już znajdziesz wymarzoną pracę.

8. Zakończenie rozmowy bez ustaleń. Podziękuj za rozmowę i spytaj kiedy możesz się spodziewać odpowiedzi. Jeśli otrzymasz odpowiedź, że firma kontaktować się będzie z wybranymi osobami, powstrzymaj się od komentarza „Zawsze tak mówicie, nikt się nigdy do mnie nie odezwał”.



Robert Lauks  
kierownik Biura Karier WSG

# Montoring: to działa w obie strony

Mentorka i podopieczna. O czym rozmawiają? Jakie mają problemy, z czego się zwiierzają? Kurier podsłuchał rozmowę uczestników projektu „Nic o nas bez nas”<sup>\*</sup>.

Karolina Staniszevska, czyli podopieczna: Jak myślisz, na czym polega rola mentora?

Bogna Woźniak, czyli mentorka: Mentoring, to wspieranie się. Ukierunkowanie, umiejętność pomocy, zwiększona empatia.

KS: Dla mnie to bardziej otwarcie się na drugiego człowieka. Próba spojrzenia na ludzi z innej perspektywy. Wczucie się w ich sytuację.

BW: Nie wydaje Ci się, że taki mentor trochę próbuje wyleczyć siebie, swoje bóle? Właśnie tym, że teraz pomaga komuś innemu?

KS: Nie, bo bycie mentorem zaczynamy od poznania siebie, „od własnego podwórka”. Weźmy na przykład takie ćwiczenie: prowadzący na zajęciach rozdzielił pomiędzy nas role. Zadanie polegało na tym, żeby kierować grupą. Po tym ćwiczeniu dowiedziałam się, że dostałam rolę lidera, bo zawsze siedzę sama i odseparowuję się od grupy.

BW: Naprawdę byłaś wycofana, czy po prostu nie utożsamiałaś się z grupą?

KS: Byłam wycofana. Bałam się, że każdy mnie będzie oceniać. Zaskoczyło mnie, że już na pierwszych zajęciach ktoś zauważył, że się izoluję, nie przypuszczałam, że to widać. I to właśnie była lekcja o sobie, dopiero potem zajęliśmy się innymi. Gdyby tak nie było, to nie miałoby to sensu.

BW: Wydaje mi się, że to działa w obie strony, niby jestem twoim mentorem, ale ty mi w bardzo wielu rzeczach pomagasz...

KS: Według mnie, to jest bardziej kwestia zrozumienia i dopasowania się, akurat nam się trafiło.

BW: Myślisz, że z każdym miałabyś taką relację, jaka jest między nami?

KS: No nie... ale tu nie chodzi o zawieranie przyjaźni, tylko o wysłuchanie drugiego człowieka, wiadomo, że jakaś relacja między mną a podopiecznym w końcu powstanie...

BW: W naszym wypadku jest to mentoring równieśniczy i tu nasuwa się pytanie, łatwiej się nam dogadać, bo jesteśmy w tym samym wieku?

KS: Myślę, że wiek jest naszym przyjacielem w tej relacji. Wiadomo, że na problemy rówieśnicy patrzą w podobny sposób, nasze problemy mogą być nawet podobne. Natomiast u starszego mentora istotne jest doświadczenie, chyba wcześniej już o tym rozmawialiśmy... Masz jakiś życiowy problem, nie wiesz, czy wyjechać na studia za granicę, czy zostać w domu, kto inny jak nie babcia doradzi najlepiej? Przecież ona ma już to za sobą, wie jakie emocje Tobą targają, co czujesz...

<sup>\*</sup> Projekt: „Nic o nas bez nas”, realizowany jest w ramach Priorytetu VII Programu Operacyjnego Kapitał Ludzki, działanie 7.4: Promocja integracji społecznej, projekt innowacyjny w temacie: „Poszukiwanie metod wczesnej interwencji socjalnej i przeciwdziałanie wykluczeniu społecznemu dzieci i młodzieży”.



# Z komputerem za pan brat

- Uważam, że konieczne jest ciągle doszkącanie i ćwiczenia, by nie stracić kontroli nad tymi umiejętnościami oraz by móc ewentualnie poznawać nowe pojęcia i możliwości w korzystaniu z komputera i Internetu w życiu codziennym - ocenia Henryk Murawski, słuchacz U3W Bydgoszcz. Co roku kilkudziesięciu słuchaczy Uniwersytetu Trzeciego Wieku przy WSG kończy kurs komputerowy. Jak im idzie?

Seniorzy na zajęciach uczą się pracy z plikami i folderami, edytorami tekstów (m.in. Word, Excel), nagrywania płyt CD i DVD, kopiowania zdjęć z aparatu fotograficznego do komputera. Największy zakres wiadomości związany jest z Internetem. Studenci U3W poznają tajniki korzysta-

*„Uczestniczyłam w kursie komputerowym za namową córki. Postanowiłam skorzystać i nie żałuję! Obecnie koresponduję przez Internet z Siostrą, która mieszka w Opolu. Mam w domu laptopa. Na bieżąco sprawdzam pocztę internetową, rozmawiam na Skype oraz wyszukuję informacje w Internecie.”*

Janina Mądrzyńska  
słuchaczka UTW Bydgoszcz

*„Na zajęcia komputerowe zapisałam się wraz z koleżanką z UTW. Zawsze chciałam się nauczyć obsługiwać komputer. Podczas zajęć prowadziłam notatki, teraz zdarza mi się coś zapomnieć, więc zerkam do zeszytu. To czego nie wiem to podpytuję moje wnuki. Znam podstawy obsługi komputera, w Internecie przeglądam wiadomości i pogodę.”*

Teresa Pasternak  
słuchaczka UTW Bydgoszcz



Jaką opinię o kursantach ma ich wykładowca? Marcin Kasztelan: - Słuchacze Uniwersytetu Trzeciego Wieku sumiennie uczestniczą w zajęciach komputerowych. Wkładają w to sporo wysiłku. Małymi krokami zmierzaliśmy do celu i myślę, że wielu osobom się to udało. Opanowali obsługę komputera, poruszanie się po Internecie, pocztę oraz portale społecznościowe.

Zebrała: Karolina Dothun

nia z przeglądarek internetowych oraz wyszukiwarki Google, zakładania konta mailowego oraz korzystanie z poczty elektronicznej. To jednak nie wszystko. Uczestnicy zajęć potrafią zapłacić rachunki online i dokonać płatności kartą. A także porozmawiać z wnukami mieszkającymi za granicą (używanie komunikatorów, kamery internetowej).

*„Zapisałam się na kurs komputerowy ponieważ chciałam doskonalić oraz poszerzyć swoje dotychczasowe umiejętności. Uważam, że moja znajomość komputera i Internetu jest dobra. Obsługuję programy do pisania oraz surfuję po Internecie.”*

Elżbieta Wieluńska  
słuchaczka UTW Bydgoszcz

Słuchacze Uniwersytetu Trzeciego Wieku przy WSG doskonale wiedzą czego chcą i jak to osiągnąć. Z przyjemnością informujemy o oficjalnym powołaniu przez Ministra Pracy i Polityki Społecznej Pani Ewy Zbelickiej – Przewodniczącej Samorządu Słuchaczy U3W WSG, do Rady ds. Seniorów przy MPIPS. Pani Ewa jest jedynym reprezentantem Bydgoszczy i Inowrocławia w tym ważnym gremium.

- Jest nam tym bardziej miło, że to właśnie praca i działalność naszego człowieka, jako jedynej w województwie, została zauważona i doceniona na tak wysokim szczeblu. Mam nadzieję, że powołana Rada doprowadzi do kontynuacji realizacji Rządowego Programu na rzecz Aktywności Osób starszych na kolejne lata. - mówi Przemysław Ziółkowski, zastępca dyrektora Instytutu Nauk Społecznych WSG.

# Wiersze odręcznie pisane

Zaczął się zupełnie przypadkiem, od rymowanego sms-a o bocianie chrystku. O tym, że przyleciał na dach menonickiej chaty i czeka na swoją Chrystkową. To było dwa lata temu. Teraz Emka ma już na koncie 60 wierszy o niespełnionej miłości, o wierze i o Bogu, o otaczającym pięknie przyrody Chrystkowa i mennoickiej chaty.

Z poetką Emką  
czyli Elżbietą Marią Kwiatkowską z Chrystkowa  
na terenie powiatu Świeckiego  
rozmawia Magdalena Potulska  
ze Studenckiego Koła Literackiego WSG

- Czym jest tajemnicza chata mennoicka z pani wierszy?

- Mennonici osiedlali się w Polsce na przełomie XVI i XVII, między innymi w Chrystkowie, na terenach zalewowych Doliny Dolnej Wisły. Zaczynali od osuszania i meliorowania terenu, po czym zakładali gospodarstwa. Pozostałością po tych czasach jest właśnie wspomniana dwukondygnacyjna drewniana chata, do budowy której nie został użyty ani jeden gwóźdź. Mennoici stawiali też na tradycyjną, smaczną i co jeszcze ważniejsze, zdrową kuchnię, a przy tym bardzo prostą w przygotowaniu. Staramy się kultywować i rozpowszechniać te tradycje.

- Turyści chcąc je poznać?

- Oczywiście! Gościliśmy u siebie Niemców, Duńczyków, a nawet Izraelczyków. Ludzie różnie reagują, dla jednych to nic nadzwyczajnego, inni się zachwycają, wzruszają. Chcą posmakować lokalnego produktu, choćby mleka prosto od krowy czy jabłek z przysłowiowym robaczkiem, ale za to bez nawozów. Myślmy o tym, aby założyć skrzynkę geocachingową. Tak, aby miłośnicy tej gry, mogli łatwiej do nas trafić, a przy okazji pobawić się w odnajdywanie „skarbu mennoitów”. Moim zdaniem każdy student turystyki czy kulturoznawstwa, powinien odwiedzić chatę w Chrystkowie. To miejsce niezwykle, pod względem za równo historycznym, kulturowym jaki i turystycznym.

- Skąd czerpie pani inspirację do pisania?

- Moja poezja jest obrazem mojej duszy, odzwierciedleniem tego co czuję. Staram się pisać prosto i na temat, tak aby czytający nie musiał się zastanawiać, o czym są wiersze i co autorka miał na myśli. Poezja ma trafiać do serc, ma być przekaznikiem, coś uzmysławiać, uwypuklać. Czasem to zwykłe sprawy na które w codziennej gonitwie nie znajdujemy czasu. Sporo wierszy, takich bardziej osobistych, napisałam w prezencji dla rodziny, bliskich czy znajomych. Wszystkie są napisane odręcznie napisane w dużym zeszycie. Tak jak ten...

„Pieśń dla okolicy....”

Niezwykła to Dolina...  
i magiczne miejsce.....  
Tu podcieniowa mennoicka chata  
z bocianim gniazdem  
wita wszystkich.....!

Poszukasz tu spokoju  
Pogadasz ze słońcem  
wtapiając się w malowniczy pejzaż  
utoniesz w tęczy jabłoniowych kwiatów  
i liści rozczochranych wierzb!

Patrz czas się zatrzymał  
w menonickim domu  
Szukaj tu okruchów wspomnień  
tamtych dni.....  
jak beztrosko wtedy  
płynął czas.....

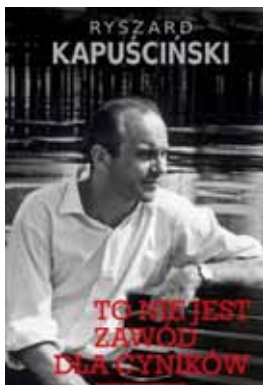
Jak ta Wisła  
szemrząca cicho  
wśród szuwarów  
i wciskająca się  
...bezwstydnie  
w okoliczne brzegi.....

Elżbieta Maria Kwiatkowska z Chrystkowa „EMKA”



# Przeczytaj, obejrzyj, posłuchaj

Ryszard Kapuściński, To nie jest zawód dla cyników, Warszawa 2013



„Obecnie problemem komunikacji nie jest przemilczanie prawdy, ale to, że słowo nie ma już tego samego ciężaru gatunkowego, co kiedyś” - czytamy w wydanym niedawno zbiorze wykładów Ryszarda Kapuścińskiego „To nie jest zawód dla cyników”.

W książce przeczytamy o obiektywizmie, etyce dziennikarstwa i zmianach, jakie zachodzą mediach. Dowiemy się także jak pisał sam Kapuściński. „Aby napisać jedną stronę, powinniśmy wcześniej przeczytać minimum sto stron innych książek czy dokumentów” - nie ma chyba dziennikarza, który nie zna tych słów.

No cóż, mistrz pozostanie mistrzem i będzie uczyć fachu jeszcze wiele pokoleń. Miejmy tylko nadzieję, że choć część go posłucha.

Agnieszka Obaid

Star Trek w ciemności, reż. J.J. Abrams



Czarne dziury, statki kosmiczne, złowieszczy wrogowie imperiów - czyli w kosmosie z J.J. Abramsem. Pomimo groźnie brzmiącego tytułu „Star Trek w ciemności”, sequel filmu z 2009 roku, niczym nie zaskakuje. Próba budowania napięcia marna, dialogi nie zachwycają, ale czego można spodziewać się po Damonie Lindelofie, sprawcy scenariuszowej wpadki „Prometeusza”? Skąd więc tytuł widzów?

Dzięki niesamowitym efektom specjalnym (Daniel Mindel). W filmie aż roi się od cudownie narysowanych statków kosmicznych, czarnych dziur, złowieszczych wrogów imperiów, wypadków i bitew.

Do tego świetna muzyka Michaela Giacchino (soundtrak, co rzadko się zdarza, nie przeszkadza w odbiorze) i świetni aktorzy. Oczywiście Star Trek, nie byłby Star Trekiem, gdyby w filmie nie pojawił się przemyły starszy pan - Leonard Nimoy, który to jako pierwszy był „mianowany” kapitanem Spook. Jeżeli ktoś nie oczekuje błyskotliwych wypowiedzi bohaterów i tego, że w końcu uda mu się obejrzeć film, który nie jest groteskowy, to wyjdzie z kina zadowolony. Wystarczy, że skupi się na efektach specjalnych.

Bogna Woźniak

Exile on Main St - The Rolling Stones



Wszyscy miłośnicy rock'a, lubiący charakterystyczny dźwięk perkusji Charliego Wattsa, harmonijki Slima Harpo, tekstów Micka Taylora czy Roberta Johnsona powinni usłyszeć 17. album Rolling Stonesów. Exile on Main St. to dwie płyty wydane w maju 1972 roku. Pomimo że twórcy nagrywali swe dzieło w studio, które bardziej przypominało podmokłą piwnicę, dźwięk jest naprawdę dobry.

Okazuje się, że ci starsi już teraz panowie o duszy rockmenów, są bardzo wrażliwi. Teksty są bardzo spokojne, sensualne, a czasem smutne. Oryginalny głos Jaggera trafia prosto w serce. Oczywiście nie brak też. typowych dla Stonesów. mocnych rockowych brzmień.

Album polecam wszystkim, małym i dużym, jemu i jej, spokojnym i szalonym. Każdy znajdzie dla siebie kawałek, który pozwoli, chodź przez chwilę, żyć muzyką.

Bogna Woźniak



# (ZA)PAMIĘTNIK

## Student na medal

Sportowcy z naszej uczelni w wakacje nie odpoczywają. Kolekcjonują kolejne medale. Jerzy Kowalski (Gopło Kruszwica) zdobył w Kazaniu srebrny medal XXVII Letniej Uniwersjady w wyścigu wioślarskich jedynek wagi lekkiej. Aż siedem medali zdobyli natomiast kajakarze. Wicemistrzami uniwersjady została m.in. dwójka Zawiszy Bydgoszcz: Paweł Szandrach z Wyższej Szkoły Gospodarki w Bydgoszczy i Mariusz Kujawski.

Brąz zdobyli Sebastian Szypuła (WSG Bydgoszcz/WKS Zawisza) z Dawidem Putto (WSG Bydgoszcz/UKS Kopernik Bydgoszcz) w dwójce oraz z Denisem Ambroziakiem i Bartoszem Stabno w czwórce na 200 m, ponadto z Mariuszem Kujawskim i Pawłem Szandrachem na 500 m.

## Bydgoski Węzeł Wodny

... będzie popularyzowany wspólnie przez Urząd Miasta Bydgoszczy i WSG. Prezydent Bydgoszczy Rafał Bruski i Kanclerz Wyższej Szkoły Gospodarki Filip Sikora podpisali porozumienie w zakresie popularyzacji Bydgoskiego Węzła Wodnego w latach 2013-2014.

## Nauka skąpana w słońcu 14-15 czerwiec 2013

Louis Pasteur twierdził: „Choć nauka nie ma ojczyzny, uczonej ją posiada.” Tym razem jednak stolicą nauki stało się miejsce bardzo konkretne: Wyższa Szkoła Gospodarki i to już po raz drugi. Nauki nietypowej, skąpanej w słońcu i wysportowanej, bo przecież lato za pasem. Wszystko to za sprawą II Międzynarodowej Konferencji Naukowej - Stan, perspektywy i rozwój ratownictwa, kultury fizycznej i sportu w XXI wieku.

## Nauczyciel w europejskim wydaniu 8 czerwca 2013

Jak prawa wynikające z obywatelstwa europejskiego wpływają na sytuację nauczyciela-obywatela UE? Jakie możliwości oferuje Unia Europejska. Tego między innymi dowiedzieli się goście wojewódzkiej konferencji „Nauczyciel – obywatel Unii Europejskiej”.

## SLAM JAM 8 czerwca 2013

To projekt unikatowy na skalę województwa kujawsko-pomorskiego, łączący w sobie sztukę street-art, poezję oraz muzykę. Główną częścią wydarzenia był slam poetycki. Uczestnicy zaprezentowali zdolności recytatorskie przed publicznością, która narzucała temat wierszy. Zorganizowano także warsztaty poetyckie, które poprowadził mistrz Polski w slampie poetyckim, poeta, copywriter, autor sztuk teatralnych – Dominik Rokosz.

## Fularczyk w finale czerwiec 2013

Magdalena Fularczyk-Kozłowska tworząca razem z Natalią Madaj klubową dwójkę podwójną LOTTO Bydgoszcz wygrała swój przedbieg awansując do finału w mistrzostwach Europy w Sewilli. Magdalena to mistrzyni świata z Poznania z 2009 roku i brązowa medalistka w 2010 roku. Największym sukcesem zawodniczki jest złoty medal Mistrzostw Świata 2009 w dwójce podwójnej z Julią Michalską, wcześniej również z Julią Michalską zdobywała czterokrotnie mistrzostwo Polski. W 2009 za wybitne osiągnięcia sportowe została odznaczona Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski.

## Bydgoski Festiwal Nauki 22-25 maj 2013

Dlaczego nasi przaprzodkowie się nie myli? Ile nauki jest w powieściach science fiction? Kim jest Doula? Bydgoski Festiwal Nauki to święto wiedzy. Pytać można było o wszystko i dowiedzieć się jeszcze więcej. To jednak miejsce, gdzie fizyka, chemia, sztuka, literatura i wiele, wiele innych dziedzin, razem pod rękę idą w tany. Pójdźmy i my!

## WSG ćwierka na Twitterze

Codziennie nowe informacje, newsy z życia studentów i wydarzeń związanych ze społecznością akademicką. Twittujemy jako WSG Bydgoszcz. Nie czekaj i obserwuj nas już teraz!

gazeton

Bydgoski Festiwal Nauki

NAUKA BIBLIOTEKA E-SKLEP

Wyszukaj frazę...

Wszystko w jednym miejscu!

Centrum Edukacji Informatycznej. Nowoczesna jednostka kształcąca studentów i pasjonatów informatycznych technologii od 2007 roku. Dla nas najważniejsza jest praktyka, dlatego przy organizacji kursów i szkoleń aktywnie współpracujemy z czołowymi i doświadczonymi specjalistami branży IT zajmującymi się technologiami mobilnymi i internetowymi oraz kadrą Instytutu Informatyki i Mechatroniki Wyższej Szkoły Gospodarki

- praktyki dla studentów i płatne staże dla najlepszych
- specjalistyczne kursy i szkolenia zapewniające przewagę na rynku pracy
- międzynarodowe certyfikaty

- Cisco CCNP (Cisco Certified Network Professional)
- Cisco CCNA (Cisco Certified Network Associate)
- ECDL - Europejski Certyfikat Umiejętności Komputerowych
- Wprowadzenie do programowania w języku Java (nowość!)
- Programowanie dla platformy Android (nowość!)
- Programowanie aplikacji biurowych MS Office (VBA)
- Wstęp do technologii mobilnych
- Sterowanie i systemy mobilne (nowość!)
- Projektowanie aplikacji internetowych :  
WebExpert, WebProgrammer, WebMaster
- Tworzenie aplikacji internetowych
- Elektroniczne elementy w systemach mobilnych
- Programowanie sterowników PLC (nowość!)



## KURIER UCZELNIANY

Wydawca: Wyższa Szkoła Gospodarki w Bydgoszczy  
85-229 Bydgoszcz, ul. Garbary 2, tel 52 567 00 00, www.wsg.byd.pl, kurier@byd.pl  
Redakcja: Zespół PR WSG, Skład: Agnieszka Obaid  
Projekt okładki: Janusz Jankowski, Fot.: Archiwum WSG  
Redakcja zastrzega sobie prawo skracania i adiacji tekstów